

Jolanta Helena Zabielska

Szkoła z pasją... TEATRALNĄ!

Zbiór scenariuszy

Opracowanie redakcyjne i korekta językowa:

Joanna Lubiniecka

Opracowanie komputerowe:

Ewa Maciaszkiewicz

Projekt okładki:

Bożena Świder

© ***Copyright by Wydawnictwo Oświatowe FOSZE***

Rzeszów 2014

Wydanie II

ISBN 978-83-7586-096-2

Druk i oprawa:

Wydawnictwo Oświatowe FOSZE

35-021 Rzeszów, ul. W. Pola 6

tel. 17 863 34 35

e-mail: fosze@fosze.com.pl

www.fosze.com.pl

„Jeśli nie ustalasz celów dla siebie,
jesteś skazany na pracowanie
przy osiągnięciu celów kogoś innego.”

/Brian Tracy/

Mojej Kochanej Rodzinie
Autorka

WSTĘP

Witaj, drogi czytelniku.

Pragnę oddać do twoich rąk swoją trzecią książkę. Pierwsza zawierała wyłącznie scenariusze teatralne („Epika na szkolnej scenie”), druga scenariusze programów artystycznych na różne okazje („Pomysł na niebanalną uroczystość szkolną”). Obecna pozycja łączy te dwie bardzo bliskie sobie dziedziny.

Zachęcam gorąco, by bawić się tekstami klasyków. Są one tak multiznaczeniowe, uniwersalne, elastyczne, że można je wykorzystywać po wielokroć, kreować różne sytuacje sceniczne, co pokazuję na przykładzie „Lokomotywy” Juliana Tuwima. W I rozdziale znajdują się 3 scenariusze oparte na tym wspaniałym, ponadczasowym tekście. To nieprawda, że można go wykorzystać tylko do pracy z małymi dziećmi. Sądzę, że słowa Tuwima pokazane w innym kontekście dopiero odkrywają całe swoje bogactwo i humor. Oczyma wyobraźni widzę „Sprawdzian z lektury” przygotowany przez gimnazjalistów. Przyniósłby wiele radości zarówno wykonawcom, jak i widzom. Na tym polega wielkość literatury, że adresowana jest do każdego.

My, animatorzy szkolnych działań teatralnych, winniśmy to bogactwo wykorzystywać i pokazywać. Poprzez scenariusz „Pan Absolwesz” chcę udowodnić, że nawet Inwokacja może stać się źródłem inspiracji przy odrobinie wysiłku i kreatywności. Zresztą właśnie tak należy docierać z klasyką do młodego odbiorcy – poprzez sceniczny żart. Wyrażam głębokie przekonanie, że wtedy chętniej sięgnie do pierwowzoru, by wiedzieć, co parodiuje.

Scenariusze teatralne zawarte w II rozdziale niniejszego zbioru są bardzo zróżnicowane, adresowane do różnych odbiorców. Można tu znaleźć propozycje dla najmłodszych, ale są także teksty dla starszych. Przy czym nie wiek wyrażony w latach jest tu najważniejszy. Wiele zależy od poziomu dojrzałości uczniów, z którymi pracujemy, ich sposobu odczuwania i wrażliwości, wyrobienia literackiego i teatralnego.

Zbiór zawiera propozycje inscenizacji baśni, przy czym głównym kryterium doboru jest ich przesłanie. Każdy ze spektakli niesie jakąś prawdę o życiu, człowieku, wartościach, skłania do refleksji. Wiele miejsca zajmują tu problemy młodych ludzi, które przeżywają oni niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania.

„Czyje to gniazdo” to z jednej strony ilustracja ptasich zachowań, ale także okazja do zaprezentowania problemu prawdy i kłamstwa, sprawiedliwości nagradzającej uczciwość i karzącej fałsz. „Kto odczaruje Pamelkę” zaś jest wzruszającą opowieścią o przyjaźni. Odmienność, odrzucenie, przeciwstawienie się apodyktycznej osobie, granice lojalności, asertywna postawa, obrona swojego zdania to wielkie problemy także małych ludzi. Są to kwestie ponadczasowe i nieprzypisane do konkretnego miejsca. Warto o nich rozmawiać także poprzez scenę, bo niosą wiele rozterek,

a nierzadko także łez. Zawsze warto pokazywać, do czego prowadzi próżność, chęć przewodzenia za wszelką cenę, sążenie po pozorach.

Nieco podobny w ogólnej wymowie jest spektakl „W poszukiwaniu szczęścia”, choć o wiele bardziej rozbudowany, wielowątkowy i adresowany do starszych nieco wykonawców i odbiorców. Także porusza problem przyjaźni i zdrady, lojalności i fałszu, dobra i zawiści, wdzięczności i sprzeniewierzenia się obietnicom. Wszystko dobrze się kończy, ale pozostawia widza w zadumie nad tym, co obejrzał. „Żona dla cara” pokazuje potęgę rozumu, jest afirmacją prostoduszności, szczerości, empatii i życzliwości. Każde zastanowić się nad prawdziwymi wartościami w życiu. „Podarunek dla babci” podejmuje temat odpowiedzialności nastolatka za podejmowane decyzje i czyny. Pokazuje, że czasami warto posłuchać dorosłych, bo oni z racji swego doświadczenia wiedzą więcej i jeśli stawiają przed młodym człowiekiem jakieś bariery i ograniczenia, to z troski o niego.

Obraz fałszywej przyjaźni, nielojalności, podstępny przedstawia sztuka „Gdzie jest Magda”. To całkiem poważny dramat o próbie cynicznego wykorzystania problemów koleżanki do wypromowania siebie, do zaistnienia na scenie, bez zważania na ofiary. Jedna z bohaterek zmierza do celu po trupach. Na szczęście nie osiąga go, jej nieczysta gra zostaje odkryta. Można się domyślać, że jej niegodny czyn będzie ukarany.

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na scenariusz „Jam najpiękniejsza”, oparty na mitach greckich. To eklektyczna forma, zróżnicowana, bawiąca się konwencją mitu. Znajdują się w niej techniki zaczerpnięte z telewizyjnych programów rozrywkowych, bo nie możemy uciekać od świata, w którym egzystuje dziś młody odbiorca. Nawet jeśli ten świat budzi czasami nasz sprzeciw, musimy się z nim zmierzyć, wejść w jego konwencję, by znaleźć nić porozumienia z młodym zespołem teatralnym. Mit o jabłku niezgody rzuconym przez Eris jest tylko punktem wyjścia. W antycznym świecie pojawiają się współczesne gadżety, które przybliżają widzom odległy mitologiczny świat, wiążą współczesną wyobraźnię z tą bardzo już odległą. Spektakl pokazuje, że mimo upływu lat i wieków w zupełnie zmienionej rzeczywistości ludźmi targają takie same uczucia i namiętności, podobne marzenia i tęsknoty.

Z powyższego opisu wynika, że niniejszy zbiór to szeroka gama propozycji teatralnych dla młodszych i starszych, dlatego szczerze ją polecam animatorom życia teatralnego w szkołach i innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Z życzeniami sukcesów na scenie

Autorka

I. SCENARIUSZE PROGRAMÓW ARTYSTYCZNYCH

SPRAWDZIAN Z LEKTURY

Sceniczny żart na Dzień Edukacji Narodowej

OSOBY:

NAUCZYCIEL

ADAM

BASIA

DANIEL

ZOSIA

MARLENA

Scenografia typowo szkolna. Uczniowie pojedynczo przy ławkach. Wyglupiają się, rzucają w siebie papierkami. Nagle wchodzi Nauczyciel. Wszyscy nieruchomieją. Nauczyciel starej daty, bardzo srogi – odpytuje, patrząc zza okularów i celując palcem w poszczególnych uczniów. Długo się namyśla, zanim wskaże kolejną „ofiara”. Uczniowie starają się udzielać odpowiedzi natychmiast po usłyszeniu pytania, bez żadnej zwłoki. Wykrzykują przy tym, sugerując, że Nauczyciel ma kłopoty ze słuchem.

UCZNIOWIE

Dzień dobry panu!

NAUCZYCIEL

Dzień dobry. Siadajcie. Co mieliście zadane?

ADAM

Niiiic, proszę pana. Przecież jest święto...

NAUCZYCIEL

Nie szkodzi! Będziemy świętować, jeśli się wam uda. Przecież zapowiedziałem sprawdzian z lektury. Jeśli zaliczycie, od jutra – wakacje! Przecież taka była umowa. Czyż nie?

Uczniowie niechętnie potakują głowami.

NAUCZYCIEL

No! No to zaczynamy. Szkoda czasu. Ja też chętnie wybiorę się na wakacje.

Może Basia.

Stoi na stacji?

BASIA

Lokomotywa!

NAUCZYCIEL

Ciężka?

DANIEL

Ogromna! I pot z niej spływa!

NAUCZYCIEL

Tłusta?

ZOSIA

Oliwa.

NAUCZYCIEL

Stoi i sapie?

MARLENA

Dyszy i dmucha!

NAUCZYCIEL

Żar?

ADAM

Z rozgrzanego jej brzucha bucha!

NAUCZYCIEL

Buch.

wachluje się

Jak gorąco!

ADAM

Uch.

wachluje się

Jak gorąco!

BASIA

Puff.

sięga po wodę

Jak gorąco!

DANIEL

Uff.

ociera czoło i wachluje się

Jak gorąco!

NAUCZYCIEL

Już ledwo sapie?

Wskazuje palcem kolejne osoby.

MARLENA

Już ledwo zipie!

NAUCZYCIEL

Aaaa?

ADAM

A jeszcze palacz węgiel w nią sypie!

NAUCZYCIEL

Wagony do niej podoczepiali?

ZOSIA

Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali!

Zgłasza się Marlena, Nauczyciel skinieniem głowy każe jej mówić.

MARLENA

I pełno ludzi w każdym wagonie!

NAUCZYCIEL

A w jednym?

BASIA

Krowy!

NAUCZYCIEL

A w drugim?

DANIEL

Konie!

NAUCZYCIEL

A w trzecim?

MARLENA

Siedzą same grubasy.

Siedzą i jedzą tłuste kielbasy.

NAUCZYCIEL

A czwarty wagon?

ADAM

Pełen bananów!

NAUCZYCIEL

A w piątym?

BASIA

Stoi sześć fortepianów.

NAUCZYCIEL

W szóstym?

DANIEL

Armata, o! jaka wielka!

Pod każdym kołem żelazna belka!

NAUCZYCIEL

W siódmym?

ZOSIA

Dębowe stoły i szafy.

NAUCZYCIEL

W ósmym?

MARLENA

Słoń, niedźwiedź i dwie żyrafy!

NAUCZYCIEL

W dziewiątym?

ADAM

Same tuczone świnie.

NAUCZYCIEL

W dziesiątym?

BASIA

Kufry, paki i skrzynie.

NAUCZYCIEL

A tych wagonów jest?

DANIEL

Ze czterdzieści.

NAUCZYCIEL

odwraca się do widzów, mówi półszepem

Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści.

Lecz?

ZOSIA

Choćby przyszło tysiąc atletów...

MARLENA

przerywa jej

I każdy zjadłby tysiąc kotletów!

ADAM

przerywa Marlenie

I każdy nie wiem jak się natężał...

NAUCZYCIEL

To nie udźwigną?

UCZNIOWIE

Taki to ciężar!

NAUCZYCIEL

Nagle?

UCZNIOWIE

Gwizd!

NAUCZYCIEL

Nagle?

UCZNIOWIE

Świst!

NAUCZYCIEL

Para?

UCZNIOWIE

Buch!

NAUCZYCIEL

Koła?

UCZNIOWIE

W ruch!

NAUCZYCIEL

Najpierw?

ADAM

Powoli.

NAUCZYCIEL

Jak?

BASIA
 Jak żółw...

DANIEL
 Ociężałe...

ZOSIA
 Ruszyła
 maszyna.

NAUCZYCIEL
 Po szynach?

UCZNIOWIE
 Oooospale.

NAUCZYCIEL
 Szarpnęła?

MARLENA
 Wagony i ciągnie z mozołem.

NAUCZYCIEL
 I?

ADAM
 Kręci się, kręci się koło za kołem...

NAUCZYCIEL
 I?

BASIA
 Biegu przyspiesza.

NAUCZYCIEL
 I?

DANIEL
 Gna coraz prędzej.

NAUCZYCIEL
 I?

ZOSIA
 Dudni i stuka.

MARLENA
 Łomoce i pędzi.

NAUCZYCIEL
 A dokąd? A dokąd? A dokąd?

UCZNIOWIE
 Na wprost!

NAUCZYCIEL
 Po torze? Po torze?

ADAM
 Po torze, przez most.

NAUCZYCIEL
 Przez góry?

BASIA

Przez tunel.

DANIEL

przekrzykuje Basię

Przez pola!

ZOSIA

przekrzykuje Daniela

Przez las!

NAUCZYCIEL

I spieszy się?

MARLENA

Spieszy, by zdążyć na czas!

NAUCZYCIEL

Do taktu turkoce?

ADAM

I puka, i stuka to.

NAUCZYCIEL

Tak? To to...

UCZNIOWIE

Tak to to!

NAUCZYCIEL

Tak, to, to...

UCZNIOWIE

Tak to to!

NAUCZYCIEL

Gładko tak?

UCZNIOWIE

Lekko tak toczy się w dal!

NAUCZYCIEL

Jak?

UCZNIOWIE

Jak gdyby to była piłeczka, nie stal!

NAUCZYCIEL

Nie ciężka maszyna zziajana, zdyszana?

UCZNIOWIE

Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana!

NAUCZYCIEL

A skądże to, jakże to, czemu tak gna?

A co to to, co to to, kto to tak pcha?

Że pędzi, że wali, że bucha, buch-buch?

UCZNIOWIE

To para gorąca wprawiła to w ruch!
To para, co z kotła rurami do tłoków,
A tłoki kołami ruszają z dwóch boków!

NAUCZYCIEL

I gnają, i pchają, i pociąg się toczy?

UCZNIOWIE

Bo para te tłoki wciąż tłoczy i tłoczy!

NAUCZYCIEL

I koła turkocą?

UCZNIOWIE

I puka, i stuka to!

NAUCZYCIEL

Tak to to? Tak to to?

UCZNIOWIE

Tak to to! Taaaaaaaak!

NAUCZYCIEL

No, wspaniale! Muszę przyznać, że nauczyliście się śpiewająco. Wszyscy
piątki. Koniec lekcji. I od tej chwili...

UCZNIOWIE

Wakacje! Do widzenia panu!

NAUCZYCIEL

Do widzenia.

Wychodzi.

Gdy Nauczyciel znika ze sceny, uczniowie zrywają się z ławek i zaczynają rapować tekst stylizowany na „Lokomotywę”, wykonując typowe dla tego rodzaju muzyki ruchy i kroki.

UCZNIOWIE

A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!
Po torze, po torze, po torze, przez most,
Pędź w góry przez tunel, przez pola, przez las
I pospiesz się, pospiesz, by zdążyć na czas.

ADAM

By miło wypocząć i bawić się, skakać,
by pływać i pędzić jak śmigły wiatraka.

BASIA

By w słońcu się smażyć, plażować beztrudnie,
by machać z wagonu miasteczkom i wioskom.

DANIEL

Przyjaciół poznawać, przeżywać przygody.
By góry zdobywać, zwycięstwa czuć słodycz.

ZOSIA

By jeździć rowerem, oglądać motyle.
A może i złowić ze dwa krokodyle.

MARLENA

Na safari ruszyć, na podbój bieguna.
Egzotykę poznać, gdzie piękna laguna.

WSZYSCY

Ruszajmy, wszak planów przed nami tak wiele...
Bez żadnej już zwłoki. Szykujmy kuferek!

ADAM i BASIA

Czekajcie, kochani, czekajcie chwileczkę.
Wszak trzeba pożegnać i szkołę, i teczkę.
Kwiatami obdarzyć naszych pedagogów.
Za trudy dziękować. Bo fajni na ogół!

DANIEL

Biedzą się, trują, mozolą codziennie.
By ludzie z nas rośli. Kształceni solennie.

WSZYSCY

Więc kwiaty dla wszystkich dziś nauczycieli.
O naszym szacunku, by dziś usłyszeli.

ZOSIA

I słowa: dziękuję, przepraszam i proszę.
Choć rzadko wygłaszam, lecz pod sercem noszę.

MARLENA

Gdy kwiaty wręczymy, to wtedy ruszymy.
Na nasze wakacje. A jutro...

WSZYSCY

...wrócimy!
Ruszajmy, wszak planów przed nami tak wiele...
Bez żadnej już zwłoki. Szykujmy kuferek!
Do taktu turkoce i puka, i stuka to:
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to...

KONIEC

POCIĄG PEŁEN PREZENTÓW
Sceniczny żart na Dzień Matki i Ojca
[albo Babci i Dziadka – alternatywa]

OSOBY:

ZAWIADOWCA

ANIA	KAMIL
KASIA	TOMEK
DOROTA	MARCIN
PATRYCJA	DAWID
MAŁGOSIA	MAKS

(Liczba dzieci może być większa lub mniejsza od zaproponowanej).

Dzieci z zaangażowaniem i ekscytacją opowiadają o lokomotywie, która może być głównym elementem dekoracyjnym. Wcześniej każde dziecko (albo w grupach) może wykonać duży wagon, np. w ramach ogłoszonego w tym celu konkursu albo podczas zajęć świetlicowych.

ANIA

Stoi na stacji lokomotywa,
Ciężka, ogromna i pot z niej spływa –
Tłusta oliwa.

KASIA

Stoi i sapie, dyszy i dmucha,
Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:

DZIECI

Buch – jak gorąco!
Uch – jak gorąco!
Puff – jak gorąco!
Uff – jak gorąco!

KAMIL

Już ledwo sapie, już ledwo zipie,
A jeszcze palacz węgiel w nią sypie.

TOMEK

Wagony do niej podoczepiali
Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali,
I pełno ludzi w każdym wagonie,
W jednym Jaś z Zosią, w drugim Małgonie.

DOROTA

A w trzecim siedzą sobie Tomeczki.
Siedzą, czytają grzecznie książeczki.

MARCIN

A czwarty wagon pełen bananów,
Z piątego wystaje bok fortepianu.

PATRYCJA

W szóstym szarlotka, o! jaka wielka!
Na każdej porcji lukrowa literka.

DAWID

W siódmym zwierzątko czekoladowe.
W ósmym kosz kwiatów. Apaszki nowe.
W dziewiątym – same zdjęcia olbrzymie.
W dziesiątym – kufry, paki i skrzynie.

MAKS

A tych wagonów jest ze czterdzieści,
Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści.

MAŁGOSIA

Lecz choćby przyszło tysiąc atletów
I każdy zjadłby tysiąc kotletów,
I każdy nie wiem jak się natęzał,
To nie udźwigną – taki to ciężar!

DZIECI

chórem

Nagle – gwizd!
Nagle – świst!
Para – buch!
Koła – w ruch!

Dzieci tworzą „pociąg” i powoli ruszają z miejsca (albo tylko symulują ruch).

Najpierw
powoli
jak żółw
ociężale
Ruszyła
maszyna
po szynach
ospale.

Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem,
I kręci się, kręci się koło za kołem,
I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej,
I dudni, i stuka, łomocze i pędzi.

Pan Zawiadowca gwizdże i zatrzymuje lizakiem „pociąg”.

ZAWIADOWCA

A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost?

Dzieci zatrzymują się, ale dalej recytują chórem (mogą też odpowiadać pojedynczo).

DZIECI

Po torze, po torze, po torze, przez most,
Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las
I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,
Do taktu turkoce i puka, i stuka to:

Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to,
Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,
Jak gdyby to była piłeczka, nie stal,
Nie ciężka maszyna zziąjana, zdyszana,
Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana.

ZAWIADOWCA

A skądże to, jakże to, czemu tak gna?
A co to to, co to to, kto to tak pcha?
Że pędzi, że wali, że bucha, buch-buch?

ANIA

To pan o tym nie wie, kolei tej duch?
To pan nic nie słyszał? Do mamus, tatusiów
[To pan nic nie słyszał? Do babci, dziadziusiów]
jedziemy z darami od córc i synusiów.
[jedziemy z darami od wnuczek i wnusiów].

KASIA

Wieziemy prezenty, no niech pan popatrzy!
Też będą laurki, zabawny teatrzyk.

KAMIL

Wieziemy owoce słodziutkie i świeże.
I kwiaty, i ciasto na pięknej paterze.

TOMEK

Instrument też mamy, bo pani przyrzekła,
że zagra najpiękniej. Więc nie ma co zwlekać!

DOROTA

Słodziutkie zwierzaczki też mamy dla tatka.
[Słodziutkie zwierzaczki też mamy dla dziadka].
Bo tatuś chce bardziej słodczy niż kwiatka.
[Bo dziadzius chce bardziej słodczy niż kwiatka].

MARCIN

O, mamcię na pewno kwiatuszki ucieszą.
[O, babcię na pewno kwiatuszki ucieszą].
Więc niech pan nas puści! Czy mamy pójść pieszo?

PATRYCJA

To wprost niemożliwe, niech pan nie żartuje.
Prezentów są góry. Niech pan nie blokuje!

DAWID

Musimy w czas zdążyć, by mamus wiedziała,
[Musimy w czas zdążyć, by babcia wiedziała],
że kocha ją bardzo dzieciaków brać cała.
[że kocha ją bardzo wnuczatek brać cała].

MAKS

I tatko niech dowie się także, jak mocno
[I dziadek niech dowie się także, jak mocno]
kochany jest przez nas. No, trzeba go cmoknąć.

MAŁGOSIA

Więc spieszmy się, spieszmy i zaraz ruszajmy!
Niech nikt nie wstrzymuje dziecięcej ferajny!
[Niech nikt nie wstrzymuje wnuczęcej ferajny!]

ZAWIADOWCA

W porządku, rozumiem. Już gwizdź, ruszajcie!
Do rodziców pędźcie! I ich wyściskajcie!
[I pędźcie do dziadków! I ich wyściskajcie!]
Piosenkę też miłą zanućcie wesoło.
Kłaniajcie się nisko kochanym Aniołom.

Zawiadowca gwizdże. Dzieci ruszają i sylabizują rytmicznie.

DZIECI

Po torze, po torze, po torze, przez most,
Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las
I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,
Do taktu turkoce i puka, i stuka to:
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to,

Zwalniają aż do zatrzymania.

Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to,
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to.

Odwracają się do widowni i śpiewają na melodię piosenki „Tu wszędzie jest moja Ojczyzna”. Do grupy dołącza Zawiadowca.

Gdy boli kolano, zły humor masz rano.
Gdy świat dzikim wilkiem się wyda.
Gdy płaczesz przez Anię, a kolega Daniel –
to kłamca, niewdzięcznik i brzydal.

Ref.: To zawsze są nasze Mamunie
i każda z nich pocieszyć umie.
Do serca przytuli i płacze utuli.
To zawsze są nasze Mamunie.

Gdy szlaczki i koła spędzają sen z czoła.
Na dworze zaś mokro i plucha.
Gdy nie masz nastroju i źle ci w pokoju,
kto uśmiech przywróci, wysłucha?

Ref.: To zawsze są nasze Mamunie
i każda z nich pocieszyć umie.
Do serca przytuli i płacze utuli.
To zawsze są nasze Mamunie.

Gdy z wędką próbujesz i rower zepsujesz,
gdy humor gdzieś zniknął od rana.
Ratunek konieczny, więc ktoś tak serdeczny
wnet weźmie na swoje kolana.

Ref.: Na szczęście są z nami Tatusie
i każdy syn powie migusiem:
Mój tatuś jest super, debeściak i kumpel.
Na szczęście są z nami Tatusie.

Gdy deska potrzebna, bo pracę masz z drewna
pokazać na lekcji techniki.
To Tatuś pomoże, tu przerznie, tam złoży
i pewne są dobre wyniki.

Ref.: Na szczęście są z nami Tatusie
i każdy syn powie migusiem:
Mój tatuś jest super, debeściak i kumpel.
Na szczęście są z nami Tatusie.

*(Mogą być także inne piosenki).
Na melodię „Uśmiechnij się, Mamusiu”.*

Jest takie miejsce na ziemi,
gdzie bardzo chce się żyć.
Jest takie miejsce na ziemi,
gdzie każdy pragnie być.

To jest nasz dom kochany,
to nasz kochany dom.
U taty oraz mamy
dobrze jest naszym snom.

Jest takie miejsce na świecie,
gdzie każdy lubi wpaść.
Znajdzie tam coś dobrego –
promyków słońca garść.

To jest nasz dom kochany,
to nasz kochany dom.
U taty oraz mamy
dobrze jest naszym snom.

(Wersja na Dzień Babci i Dziadka).

Gdy boli kolano, zły humor masz rano.
Gdy świat dzikim wilkiem się wyda.
Gdy burę dostaniesz, a twoje śniadanie –
to płatki, owsianki – ohyda.

Ref.: To zawsze są nasze Babunie
i każdy wnuk często jest u nich.
Do serca przytulą i płacze utulą.
To zawsze są nasze Babunie.

Gdy trójkąt i koła spędzają sen z czola.
Gdy życie to zła zawierucha.
Gdy nie ma rodziców, bo w pracy. I kto tu
doradzi, pomoże, wysłucha?

Ref.: To zawsze są nasze Babunie
i każdy wnuk często jest u nich.
Do serca przytulą i płacze utulą.
To zawsze są nasze Babunie.

Gdy z wędką próbujesz i rower zepsujesz.
Gdy taty od rana już nie ma.
Gdy młotek konieczny, to kto tak serdeczny
pomoże, wyjaśni ci temat?

Ref.: Na szczęście są tutaj Dziadkowie
i każdy wnuk tak wam odpowie:
Mój Dziadziuś jest super, debeściak i kumpel.
Na szczęście są tutaj Dziadkowie.

Gdy deska potrzebna, bo pracę masz z drewna
pokazać na lekcji techniki.
To Dziadek pomoże, tu przerżnie, tam złoży
i pewne są dobre wyniki.

Ref.: Na szczęście są tutaj Dziadkowie
i każdy wnuk tak wam odpowie:
Mój Dziadziuś jest super, debeściak i kumpel.
Na szczęście są tutaj Dziadkowie.

KONIEC